

KRYSTYNA SZELAĞOWSKA

Białystok

## O TYM, JAK PANI LYKKE Z CHŁOPAMI I KRÓLEM WOJOWAŁA, CZYLI O KOBIECIE INTERESU W XVI-WIECZNEJ DANII–NORWEGII

„(-) i wreszcie wygłosiła – całkowicie nieprawdziwą – uwagę, która w uszach króla Chrystiana musiała zabrzmieć szczególnie irytująco, uwagę bliską polskiemu *liberum veto*, która w każdym państwie, opartym na monarchicznej zasadzie musiała wydać się zagrożeniem dla porządku społecznego: stwierdziła bowiem, że «nie wiem, ani nie słyszałam, by cała szlachta zebrała się i zatwierdziła ten reces; a to należy się szlachcie wedle jej wolności i przysięgi, jaką jej [król] złożył»<sup>1</sup>. Tak pod koniec XIX w. o rozprawie, która odbyła się w 1556 r. przed sądem duńskiego króla Chrystiana III pisał duński historyk Gustaw Bang. Osobą, która wypowiedziała przytoczone słowa, powołując się na szlacheckie wolności, słowa, które Bangowi skojarzyły się z systemem panującej w Rzeczypospolitej demokracji szlacheckiej, była Sophie Lykke, duńska szlachcianka, która, jak twierdzą biografowie, okazała się kłopotliwą poddaną dwóch kolejnych duńskich władców w 2. połowie XVI w., zarówno kiedy mieszkała w Danii, jak i Norwegii.

O pani Lykke pisali w różnych opracowaniach duńscy i norwescy biografowie. W pierwszym, pochodzącym z końca XIX w., wydaniu duńskiego słownika biograficznego pod redakcją Carla Frederika Bricki, autorem jej biogramu był Anders Thiset<sup>2</sup>, we współczesnym, trzecim wydaniu – napisała go Astrid Friis<sup>3</sup>.

1 G. Bang, *Fru Sophie Lykke, en Adelsdame i det 16. Aarhundrede*, „Museum. Tidsskrift for Historie og Geografi”, R. 1894, t. 2, Kjøbenhavn.

2 A. Thiset, *Sophie Lykke*, [biogram w:] *Dansk Biografisk Lexikon*, red. C. F. Bricka, t. 10, Kjøbenhavn 1896, s. 523-525.

3 A. Friis, *Sophie Lykke*, [biogram w:] *Dansk Biografisk Leksikon*, t. 9, Kjøbenhavn 1981, s. 232-233.

W norweskim – Oskar Albert Johnsen<sup>4</sup>. Znalazło się też dla niej miejsce w słowniku biograficznym kobiet duńskich<sup>5</sup>. Z większych opracowań wymienić należy wspomniany już tekst Gustawa Banga oraz fragmenty dużego opracowania poświęconego rodowi Rosenkrantzów, z którym była spowinowacona<sup>6</sup>.

Historycy są zgodni co do tego, że pani Lykke reprezentowała typowe cechy ówczesnej szlachty duńskiej. Bezwzględna, brutalnie traktowała chłopów, ponadto była kłótniwa, ale i samodzielna. Prowadziła działalność gospodarczą jako XVI-wieczna *buisness-woman*. Thiset starał się wyważyć: „Z typową dla ówczesnych szlachcianek energią i praktycznym zmysłem podjęła się tej pracy [prowadzenie gospodarstwa po owdowieniu – przyp. K.S.], lecz potomni przykleili jej etykietkę kłótniwej i chciwej kobiety, znieawidzonej przez poddanych za surowość. Sprawy sądowe, które jej wytoczono i które uczyniły jej imię sławnym, potwierdzają taką opinię. Nie należy jednak zapominać, że podobnie jak jej siostra Anna, jak się wydaje, była źle widziana na dworze, gdzie wykorzystano wszystko, co mogłoby jej zaszkodzić”<sup>7</sup>. Gustaw Bang podkreślał, że Sophie Lykke była osobą reprezentatywną dla ówczesnej szlachty, miała cechy typowe, choć w stopniu nieco przekraczającym przeciętną – jej bezwzględność kojarzył z pozostałościami poczucia wolności dawnej szlachty<sup>8</sup>. Norwegowie zaliczali ją do grupy „prześladowców chłopów” (*bondeplagere*), czyli duńskich właścicieli ziemskich i urzędników, którzy po 1536 r. obejmowali majątki i władzę w kraju.

Źródła do biografii pani Lykke nie są imponujące, przede wszystkim są to dokumenty: akta sądowe i decyzje królewskie. Jej historia pokazuje w jednostkowej skali kilka zjawisk, występujących w dziejach Danii i Norwegii. Można na jej podstawie rozważać relacje między szlachtą a Koroną, zwłaszcza w kontekście ekonomicznym. Inna płaszczyzna wiąże się z dziejami Norwegii, stosunkiem tutejszych chłopów do szlachty, możliwościami ich oporu przeciw uciskowi, ale także z polityką duńskich królów w Norwegii.

Rodzina pani Lykke należała do majątniejszych i znaczniejszych w Danii w 1. połowie XVI w. Jej ojciec, znany z pieniactwa Peder Lykke, był członkiem Rady Królestwa, czyli instytucji sprawującej wraz z królem władzę w państwie. W latach 1522 i 1523 uczestniczył w buncie przeciwko Chrystianowi II

4 O. A. Johnsen, *Sophie Lykke* [biogram w:] *Norsk Biografisk Leksikon*, t. 8, Oslo 1937, s. 547-548.

5 A. S. Christensen, *Sophie Lykke* [biogram w:] *Dansk kvindebiografisk leksikon*, t. 2, København 2001, s. 478.

6 A. Heise, *Bidrag til Familien Rosenkrantz's Historie i det 16. Aarhundredes sidste Halvdel*, cz. 2, „Historiske Tidsskrift”, seria 5, t. 6, Kjøbenhavn 1886–1887, s. 80-84.

7 A. Thiset, op. cit., s. 524.

8 G. Bang, op. cit., s. 367.

i został zaufanym jego następcy, króla Fryderyka I. Wziął udział w wojnie hrabskiej i zmarł w 1538 r. Peder miał troje dzieci. Syn Jørgen, jak pisał Bang, był przykładem „okrutnego dziedzica”, który „bił swego pastora, chłostał chłopów i miał dzieci z każdą folwarczną dziewczką”<sup>9</sup>. Córka Anna zasłynęła z awantur. Najmłodsza Sophie poszła w ślady rodzeństwa.

O jej dzieciństwie nic nie wiemy, w źródłach pojawiła się w roku 1534, kiedy została wydana za mąż za Jacoba Hardenberga, znacznie starszego od siebie członka Rady Królestwa. On również brał czynny udział w dziejących się zdarzeniach: był zwolennikiem Chrystiana II, uczestniczył w wojnie hrabskiej, został nawet uwięziony. Ostatecznie pojednał się z nowym królem, Chrystianem III, dostał stanowiska i wrócił do Rady Królestwa. Miał spore dobra, zlokalizowane głównie na Fionii, gdzie był starostą Faaborg: Hvedholm, Sandholt, Arreskov i Holmen Kloster (zakupione od Korony, obecnie Brahetrolleborg). Hardenberg zmarł w lipcu 1542 r., zostawiając młodą wdowę z trzema córkami.

Sophie przystąpiła energicznie do gospodarowania. Szlachecki majątek w XVI-wiecznej Danii przypominał nieco folwark pańszczyźniany. Występowały jednak pewne różnice: dobra szlacheckie były bardziej rozproszone (dotyczyło to także gospodarstw dzierżawionych przez chłopów), dopiero później zaznaczyła się tendencja do skupiania chłopskich działek wokół dworu. Nie mamy zatem do czynienia z klasycznym *Gutsherrschaft* ani z *Grundsherrschaft*, tylko z czymś pośrednim: ziemia była raczej w większości użytkowana przez chłopów, ale ich obciążenia obejmowały także pańszczyznę. Choć szlachta, by zapewnić sobie siłę roboczą, starała się wprowadzać różnego typu ograniczenia swobody chłopów, to w porównaniu do folwarku pańszczyźnianego w Rzeczypospolitej zakres wolności i samorządności chłopów był większy. Rzadko dochodziło do rugów, a chłopcy umieli skutecznie – jak zobaczymy – uzyskać pomoc króla i sądów.

Niewykluczone, że Sophie do prawa miała luźny stosunek, o czym może świadczyć sprawa sądowa, która toczyła się w tym czasie i nie wiadomo jak się zakończyła. Sprawę wytoczył pewien szlachcic, który domagał się od Sophie zwrotu dwóch skrzyń z kosztownościami i dokumentami, które jego zmarły brat dał na przechowanie nieżyjącemu już mężowi pani Sophie, Hardenbergowi<sup>10</sup>. Wygląda na to, że Sophie przywłaszczyła sobie te dobra.

Nie należy się dziwić, że z takim podejściem nasza bohaterka nie zamierzała brać pod uwagę chłopskich praw. Nie tylko ściągała bezwzględnie wszystkie na-

9 Ibidem, s. 365-66.

10 Ibidem, s. 369.

leżności, ale też bezprawnie je podwyższała. Na przykład wymiar stanu (gościny), wynoszący w pieniądzu 14 szylingów, podniosła do 8–9 marek<sup>11</sup>. Zabierała chłopom woły. W 1544 r. wieśniacy z dóbr Holmen Kloster postanowili poskarżyć się królowi. Ale wówczas dziedziczka poradziła sobie z nimi groźbą i szantażem, zmuszając ich do wycofania skarg.

Nie na długo jednak, wkrótce zdesperowani chłopci raz jeszcze zwrócili się do króla po pomoc – wysłali delegację, która tym razem odniosła skutek. Kontrakt na dobra Holmen Kloster przewidywał zwyczajowo prawo Korony do odkupienia ich, kiedy król uznał to za przydatne. Zawierał też wymóg dbania o majątek i niedopuszczenia do obniżenia jego wartości, w przeciwnym wypadku prawo przewidywało odszkodowania. Te zwyczajowe klauzule rzadko były wykorzystywane. Tymczasem w tej sytuacji Chrystian III postanowił z nich skorzystać<sup>12</sup>. W marcu 1551 r. pani Lykke otrzymała królewskie pismo nakazujące jej oddanie dóbr Holmen Kloster. Król nakazywał jej także wypłacić odszkodowanie chłopom, a do tego uznając, że wskutek gospodarowania Sophie wartość dóbr zmniejszyła się, polecał jej przywrócić stan wyjściowy. Dziedziczka dokonała bowiem komasacji, włączając część dóbr Holmen Kloster do innego folwarku – Hvedholm, rugowała chłopów, również inwentarz kościelny wykazywał ubytki majątku ruchomego – brakowało dzwonu, ołowianych fragmentów dachu oraz dwóch malowideł. Uszkodzona została także figura Najświętszej Marii Panny. Bang zwracał uwagę, że w tej skrupulatności w ochronie majątku kościelnego było nieco hipokryzji – dotąd rząd sam dzielnie zwalczał „relikty katolicyzmu”, więc Sophie miała prawo mniemać, że nie robi nic złego<sup>13</sup>. Ostatecznie musiała opuścić Holmen Kloster (nie wiemy, ile król zapłacił za odkupienie majątku) i w ramach odszkodowania przekazać swemu następcy pięć chłopskich dzierżaw.

Niepowodzenie nie złamało Sophie Lykke. Dalej walczyła o swoje – słuszne i niesłuszne – interesy, procesując się z chłopami, kupcami. Nie była w tym odosobniona, bowiem gospodarcza aktywność szlachty często wiązała się z konfliktami z innymi grupami, prowadząc ją na salę sądową. Wkrótce Sophie ściągnęła na siebie nowe kłopoty. Tymczasem jednak udało jej się wydać swoje córki szczęśliwie za mąż za Erika Ruuda, Frandsa Bille i Erika Rosenkrantza. Zwłaszcza ostatni mariaż był wyjątkowo udany – rodzina Rosenkrantz robiła w tym czasie wielką karierę, a sam Eryk wkrótce obejmie ważne stanowisko zarządcy Bergenhus – jednej z głównych twierdz i prowincji w Norwegii, z centrum w mieście Bergen. Zięciowie

11 Ibidem, s. 370.

12 A. Thiset, op. cit., s. 524.

13 G. Bang, op. cit., s. 371

– przynajmniej na początku – stali się dla niej oparciem w chwili następnego starcia z królem.

Tym razem rzecz dotyczyła handlu wołami – jednej z najważniejszych i mających europejskie znaczenie dziedzin działalności gospodarczej duńskiej szlachty<sup>14</sup>. Grupa ta dysponowała ogromną swobodą w swej ekonomicznej aktywności i w 1. połowie XVI w. zostało to prawnie uregulowane. W 1513 r. ustalono, że może prowadzić bezcłowy handel wykraczający poza jej własne potrzeby (co uderzało w miasta), w 1526 r. uzyskała zwolnienie od podatków dla swoich chłopów pańszczyźnianych. Prowadząca hodowlę bydła szlachta miała prawo kupować paszę dla zwierząt, które chciała przezimować, by z większym zyskiem sprzedać woły na wiosnę. Tymczasem mieszczan obowiązywał zakaz takich praktyk – mogli oni karmić woły wyłącznie własną paszą. Szlachta mogła ponadto umieszczać swoje woły na zimowanie u chłopów. Wszystkie te i inne prawa zostały zebrane w jednym recesie królewskim z 1558 r., dającym szlachcie swobodę dysponowania swą własnością<sup>15</sup>. Reces zawierał jednak pewne ograniczenia: król zakazywał szlachcie bezcłowego eksportu przekraczającego jej własne potrzeby. Praktycznie szlachta bezcłowo mogła handlować własną produkcją, zaś handel pośredniczący wymagał płacenia niemałych ceł. Nie wydaje się, żeby szlachta nadmiernie skrupulatnie przestrzegała tego zakazu, biorąc pod uwagę skalę jej działalności, a zarazem charakter. By odpowiednio zarobić, śledziła ceny na giełdzie w Amsterdamie, na rynkach w miastach północnoniemieckich, liczyła skrupulatnie, co bardziej się opłaca: eksport na jesieni czy na wiosnę. W duńskim handlu bydłem, jak pisał Petersen, pojawiła się wręcz tendencja spekulacyjna<sup>16</sup>. Handel bydłem był intratny, ale ryzykowny. Można powiedzieć – raj dla Sophie Lykke.

Oczywiście dziedziczka złamała prawo, przemycając do sprzedaży cudze woły i nie płacąc za nie cła. Nie za darmo – zawarła porozumienie z kupcem, otrzymując za pośrednictwo sukno adamaszkowe, jedwab, złoto i kamienie szlachetne. Przed sądem tłumaczyła się później, że była to po prostu przyjacielska przysługa<sup>17</sup>. Sprawa została ujawniona w 1556 r., kiedy król polecił zbadać nielegalny handel Sophie Lykke i wnieść sprawę do sądu. W wyniku dochodzenia okazało się, że dziedziczka sprzedała wbrew prawu, nie płacąc cła, ponad tysiąc

14 E. L. Petersen, *Kryzys szlachty duńskiej 1580–1660*, [w:] *Europa i świat w początkach epoki nowożytnej*, cz. 1, red. A. Mączak, Warszawa 1991, s. 167.

15 O. Feldbæk, *Danmarks økonomiske historie 1500–1840*, systime 1993, s. 19–20, 25.

16 E. L. Petersen, op. cit., s. 168.

17 G. Bang, op. cit., s. 372.

wołów. Król musiał być autentycznie zły: nie tylko takie działania uderzały go po kieszeni, ale sama sprawczyni musiała już budzić gniew. Zachowały się niejasne wzmianki w źródłach, że w tym czasie Sophie w rozmowie z niderlandzkim dygnitarzem „lżyła” króla Chrystiana III<sup>18</sup>. Co dokładnie mówiła, nie wiemy, ale z całą pewnością nie pomogło to jej sprawie. Właśnie wtedy, przed sądem, Sophie Lykke broniła się, przytaczając owe słowa o wolności szlachty i zasadzie, że obowiązują ją prawa, które uprzednio zaakceptowała, a król przysięgał tej zasady nie łamać. Taka obrona znów była nie do końca *à propos*, bowiem duńscy królowie raczej nie łamali prawa i recesy zawsze miały sankcję Rady Królestwa.

14 stycznia 1557 r. zapadł niekorzystny wyrok: Sophie miała zwrócić dokładnie tyle wołów, ile nielegalnie sprzedała, a do tego zapłacić grzywnę – w sumie prawie sześć i pół tysiąca talarów. Wówczas z pomocą (ale nie całkiem bezinteresownie) przyszli zięciowie pani Lykke. Najpierw porozumieli się z teściową, przejmując znaczną część jej dóbr w zamian za dożywotnią rentę. Następnie doszło do ugody, którą ostatecznie król zaakceptował dzięki wstawiennictwu następcy tronu, księcia Fryderyka i jego żony Zofii. Zięciowie zobowiązali się wypłacić należności Koronie: grzywnę i koszty procesowe.

Wkrótce zaczęły się nowe kłopoty. Zięciowie uznali, że wszystkie powinności wobec króla były tak wysokie, że zaczęli ograniczać rentę pani Lykke, a w końcu przestali płacić. Sophie poszła do sądu. Tym razem, w marcu 1560 r. król, a był nim już Fryderyk II (Chrystian III zmarł w 1559 r.), zaproponował nowy układ.

Pani Lykke otrzymała dożywotnie, wolne od płatności starostwo (*len*) w Norwegii, mianowicie położone na południowym wybrzeżu Lister. (Historycy zgodnie twierdzą, że dwór chciał się jej z Danii pozbyć<sup>19</sup>.) W zamian udzieliła królowi pożyczki w wysokości dwóch tysięcy talarów. Zięciowie dołożyli drugie dwa tysiące i mieli obietnicę króla przejęcia starostwa po śmierci pani Lykke, z prawem dziedziczenia (tak długo, jak król nie spłaci długu). Do tego, Eryk Rosenkrantz, jak już wspomniano, wkrótce otrzymał stanowisko starosty i zarządcy Bergenhus.

„Kontrakt i ugoda” – jak to jest określone w oficjalnym dokumencie wydanym przez króla 8 marca 1560 r. – zawierał zwyczajowe elementy: opisywał sytuację wyjściową, czyli poprzednie oskarżenia, umowę z zięciami i wyroki sądowe. Określał rodzaj starostwa, było to tak zwane starostwo w zastaw (*pant-len*), czyli przekazane w zamian za określoną sumę pieniędzy, przy czym starosta wszystkie

18 G. Bang, op. cit., s. 373.

19 A. Friis, op. cit., s. 232; G. Bang, op. cit., s. 375.

uzyskane dochody zatrzymywał. Pozostało natomiast zobowiązanie utrzymania czterech marynarzy i ograniczenia w prawie do polowań. Dokument kończył się zwyczajową formułą, że „pani Sophie będzie dzierżyć władzę nad dobrami, zaś chłopom i sługom zapewni wszystko, co im się zgodnie z prawem należy i niczego nie uczyni, co byłoby sprzeczne z prawem Norwegii”<sup>20</sup>.

W lipcu tego samego roku Sophie z córką i zięciem przybyli do Norwegii. Lister położone jest na południowym krańcu Norwegii – stąd do Danii morzem jest niedaleko, choć żegluga nie zawsze jest bezpieczna. Był to więc region, w którym ważnym zajęciem ludności były handel oraz eksport drewna, na które w Europie popyt rósł.

Gospodarcza i społeczna struktura Norwegii w XVI w. znacznie różniła się od duńskiej. Co prawda i tu wśród chłopów dominowali dzierżawcy, ale ich zależność od właściciela ziemi była znacznie mniejsza niż w Danii, bowiem nie obowiązywały żadne ograniczenia ich swobody. Ciężary były jednak spore – daniny czy podatki na rzecz państwa i Kościoła, zobowiązania militarne, wreszcie czynsze dzierżawne i robocizna. Chłopi norwescy przyzwyczajeni byli do tego, że władza szanuje prawo, mieli też rozbudowany samorząd. Spośród chłopów wywodzili się, częściowo pochodzący z wyboru, tacy urzędnicy, jak *lensmann* – pomocnik wójta, czy *lagretmann* – ławnik, doradca sądowy. Funkcjonowała wciąż instytucja tingu, czyli wiecu, który pełnił głównie funkcje sądownicze, ale był także ważnym forum, na którym chłopi uzgadniali swoje działania.

Opór chłopski w Norwegii w XVI w. miał przeważnie formę działań sądowniczych i prawnych. Chłopi pisali także skargi do króla, ale nie było to najprostsze, choć w sumie skuteczne, ponieważ władcy duńscy raczej starali się przestrzegać norweskiego prawa<sup>21</sup>. Rzadko dochodziło do użycia siły w starciach z władzą. Największe wystąpienie chłopskie w XVI w. to „powstanie chłopskie” w Telemarku w 1538 r., będące reakcją na królewską decyzję utworzenia w regionie kopalń – sprowadzonych z Niemiec górników chłopi przepędzili, choć żaden z przyjezdnych życia nie stracił. Przypuszcza się, że wpływ na niechęć tubylców mógł mieć luteranizm Niemców, zważywszy, że nie minęły dwa lata od decyzji króla wprowadzenia w monarchii protestantyzmu. Nie jest wykluczone, że chłopi w ogóle nie zdawali sobie z tego jeszcze sprawy. Władze ukarały buntowników srogo – pięciu

20 Fryderyk II o umowie i ugodzie między panią Lykke i jej zięciami: Erykiem Rosenkrantzem, F. Bille og E. Ruudem, Nyborg, 8 marca 1560 r., [w:] *Norske Rigs-registranter. Tildels i Uddrag*, t. 1, red. C. C. Lange, Christiania 1861, s. 282-284.

21 Ø. Rian, *Den aristokratiske fyrstestaten 1536-1648, Danmark-Norge 1380-1814*, t. 2, Oslo 1997, s. 24.



przywódców stracono. W sumie jednak wyszło na chłopskie – kopalnie okazały się nieopłacalne i z wyjątkiem jednej, wszystkie trzeba było zamknąć<sup>22</sup>.

Najsłynniejszą historią walki chłopów z duńskim „prześladowcą” były dzieje sporu ze starostą Trondheim, Ludvigiem Munkiem, w latach 70. XVI w. Chłopi skarżyli się na zawyżone i bezprawne opłaty, do jakich zmuszał ich starosta. Ten rewanżował się oskarżeniami o bunt i nieposłuszeństwo wobec władzy. Król lawirował – przekazywał sprawę tingom prowincjonalnym w Norwegii, uznawał słuszność skarg chłopskich i karał ich zarazem za nieposłuszeństwo. Pięciu przywódców oporu ścięto, ich dobra skonfiskowano, a ciała miały zostać niepochowane, na wieczne pohańbienie przestępców. Munk triumfował i w 1577 r. został nawet statholderem w Norwegii. Ale wdowy po straconych przywódcach zaczęły się skarżyć: sprawa wróciła na wokandę sądu królewskiego, którym był *herredag*. Tym razem przyznano rację chłopom, a Munk musiał wypłacić im odszkodowanie. Wkrótce stracił stanowisko statholdera. Jednak w 1589 r. ponownie objął starostwo Trondheim i znów posypały się chłopskie skargi. W 1597 r. Munk trafił ponownie przed *herredag*, który większość skarg rozsządził na jego niekorzyść. Kazano mu zapłacić odszkodowanie, zwrócić bezprawnie zabrane dobra i pobrane grzywny. Sąd nałożył też na Munka grzywnę, a król ostatecznie nakazał mu udać się do jego dóbr na Jutlandii, gdzie w 1602 r. zmarł<sup>23</sup>. Inny spór z „chłopskim prześladowcą” toczony w tym samym czasie miał dramatyczny przebieg. Skarga chłopów na Erika Munka (zbieżność nazwisk z poprzednim przypadkowa) nie odniosła skutku, chłopi wysłali więc delegację do króla, którą starosta zdradziecko uwięził. W końcu skarga do króla dotarła, w 1585 r. *herredag* uznał jej zasadność. Munk został pozbawiony urzędu, skonfiskowano jego majątek, został nawet uwięziony i w więzieniu, w 1594 r., popełnił samobójstwo<sup>24</sup>.

Do takich chłopów, dwadzieścia lat wcześniej, trafiła pani Lykke. Można powiedzieć, że historia się powtórzyła, bowiem pani Lykke znowu wywołała dwie awantury – jedną z chłopami, drugą na tle swoich, niezgodnych z prawem, interesów. Obie sprawy zbiegły się i tak naprawdę nie mamy pewności, co przede wszystkim było źródłem sporu między duńską szlachcianką a norweskimi chłopami.

Były dwa problemy. Jeden wiązał się z opłatami za dzierżawę. Chodziło o to, że dzierżawcy byli zobowiązani do wyższej, jednorazowej opłaty w momencie

22 Ø. Rian, *Den nye begynnelsen, Aschehougs Norgeshistorie*, t. 5, red. K. Helle, Oslo 1995, s. 84.

23 Ibidem, s. 85-86.

24 Ibidem, s. 84-85.



objęcia dzierżawy. Tymczasem zdarzało się, że z żądaniem takiej opłaty dziedzic występował co trzy lata, kiedy zgodnie z prawem odnawiano kontrakt dzierżawny. Była to tzw. opłata trzeciego roku. Chłopi uważali ją za nielegalną, właściciele ziemi wręcz przeciwnie. Król zazwyczaj stał po stronie chłopów (choć z dóbr koronnych taką opłatę pobierano) i wiele razy dekretował zakaz jej wymuszania<sup>25</sup>. Ostatnio zakaz taki znalazł się w decyzji królewskiej z 18 stycznia 1557 r.<sup>26</sup> Jak widać, w polityce królewskiej nie zawsze chodziło o dobro chłopskich poddanych – często istotniejsze były różne posunięcia, które mogły osłabić ekonomiczny potencjał szlachty. A przy okazji, monarcha mógł podkreślać swą rolę dobrego i sprawiedliwego władcy, który, jak pisały średniowieczne sagi, nie zważając na to, czy ktoś jest możnego, czy pospolitego stanu, bronił prawa.

Druga kwestia wiązała się z polityką państwa wobec eksportu drewna. Władze duńskie wielokrotnie próbowały ograniczyć wyrąb lasów i jednym ze środków był zakaz eksportowania drewna przez chłopów. Drugim – wysokie cła wywozowe.

Prawdopodobny przebieg zdarzeń można odtworzyć na podstawie królewskich dokumentów. W maju 1561 r. kilku kupców z Hamburga zakupiło w Bergen drewno bez uzyskania zgody. Ponadto, kupcy wywieźli je nie płacąc cła, a do tego, udali się następnie do Lister, by kontynuować handel z tamtejszymi chłopami. Wówczas wkroczył starosta i zarządca Bergenus, Eryk Rosenkrantz, który zaarrestował kupiecki statek. W piśmie z 10 maja 1561 r. król chwalił go za właściwą reakcję<sup>27</sup>. Ale jednocześnie, jak można przypuszczać, z okazji postanowiła skorzystać pani Lykke, która miała już na pieńku z chłopami, krytykującymi nakładanie przez nią opłaty „trzeciego roku”. Oskarżyła chłopów przed sądem w Bergen o nielegalny handel i uzyskała wyrok skazujący ich na wysoką grzywnę. Tego już było za wiele. Chłopi uznali się za krzywdzonych i napisali skargę do króla, opisując zarówno bezprawne czynsze dzierżawne, jak i szykany za handel drewnem.

31 sierpnia 1561 r. król wystosował dwa pisma: jedno do chłopów, drugie do pani Lykke. Starościnę napominał, by nie łamała prawa, zrezygnowała z opłaty „trzeciego roku” i nie krzywdziła chłopów grzywnami. Przypominał dekret swojego ojca z 1557 r., odwołując się do niego także w liście do chłopów, w którym też informował ich, że upomniął panią Lykke, by nie łamała prawa. Przy okazji jednak król przypominał chłopom, że nie wolno im handlować drewnem

25 Ibidem, s. 78.

26 List otwarty Chrystiana III do chłopów w Norwegii, Kopenhaga, 18 stycznia 1557 r., [w:] *Norske Rigs-registranter...*, s. 209.

27 Fryderyk II do E. Rosenkrantza w Bergenus, Kopenhaga, 10 maja 1561 r., [w:] ibidem, s. 314.

z kupcami z Hamburga, bowiem jest to zastrzeżone dla mieszczan. Powinni zatem zachowywać się jak przystoi dobrym i posłusznym poddanym, pouczał król<sup>28</sup>.

Ale na tym sprawa wywołana przez hamburskich kupców się nie skończyła, bowiem okazało się, że pani Lykke skorzystała na aresztowaniu ich statku, przywłaszczając sobie różne dobra, znajdujące się na pokładzie, m.in. solone mięso. W grudniu 1561 r. król pisał do starościny, która prosiła o zgodę na zatrzymanie mięsa, żeby bezzwłocznie je zwróciła, podobnie jak pozostałe dobra<sup>29</sup>.

W 1562 r. Fryderyk II wydał zakaz wywozu drewna z Norwegii do krajów innych niż Dania. W lipcu tego roku Fryderyk pisał do Rosenkrantza, że właśnie dowiedział się, iż mimo zakazu z Norwegii wciąż drewno jest eksportowane za granicę (do Holandii). Zwracał uwagę, że dotyczy to głównie starostwa Lister (nadanego pani Lykke, podkreślał król), nakazywał zarządcy zbadanie sprawy i ukaranie winnych<sup>30</sup>. Tego samego dnia król pisał do Sophie, grzmiąco przypominając o wydanych zakazach handlu drewnem i grożąc jej, że jeśli pogłoski o tym, że sama handluje lub pozwala innym i „patrzy przez palce”, jak łamią prawo potwierdzą się, spotka ją kara i lenno zostanie jej odebrane<sup>31</sup>. Informacje o przewinach pani Lykke król miał, można rzec, z pierwszej ręki, ponieważ przepytał dokładnie dwóch holenderskich kupców, których okręty zostały zaaresztowane w Norwegii za nielegalny handel, a oni sami dowiezieni do Kopenhagi. Opowiedzieli królowi, że nie tylko zapłacili pani Lykke cło, ale także wręczyli jej cenne podarki...<sup>32</sup>

Wiadomo jednak, że król godził się na wyrąb drzew w pojedynczych wypadkach. Świadczy o tym dokument wystawiony już w 1563 r., dla kilku starostów w Norwegii, w tym też dla pani Lykke<sup>33</sup>.

Jednak co innego za zgodą, co innego samowolnie. Tym bardziej, że nie ustawały chłopskie skargi, do króla wciąż docierały informacje o nielegalnym handlu, a do tego wieść niosła, że starościna zakazuje chłopom wywozić drewno do Danii. W maju 1563 r. król postanowił ostatecznie zakończyć sprawę. W liście do Eryka Rosenkrantza pisał, że mimo wielu napomnień pani Lykke nadal łamie prawo Norwegii w odniesieniu do chłopów, nie przestrzega nakazów i zakazów królewskich, postanowił zatem przekazać starostwo komuś innemu i polecał staroście

28 List otwarty Fryderyka II do chłopów starostwa Lister, Fredriksborg, 31 sierpnia 1561 r., [w:] *ibidem*, s. 319-320; Fryderyk II do Pani Lykke, [w:] *ibidem*, s. 320-321.

29 Fryderyk II do S. Lykke, Kopenhaga, 28 grudnia 1561 r., [w:] *ibidem*, s. 327.

30 Fryderyk II do E. Rosenkrantza, Helsingør, 8 lipca 1562 r., [w:] *ibidem*, s. 353-354.

31 Fryderyk II do S. Lykke, Helsingør, 8 lipca 1562 r., *Norske Rigs-registranter...*, t. 1, s. 354.

32 Ø. Rian, *Den nye begynnelsen...*, s. 93.

33 *Norske Rigs-registranter...*, s. 368.

w swoim imieniu zwrócić pani Lykke cztery tysiące talarów pożyczki<sup>34</sup>. Zgodnie z procedurą jednocześnie król wystawiał nominację dla nowego starosty i pisał do chłopów, informując ich o zmianie i zobowiązując do posłuszeństwa nowej władzy<sup>35</sup>.

Jednakże nowy starosta, Christern Munk, nie nacieszył się swoim nadaniem długo. Już w sierpniu Fryderyk II przywracał dobra pani Lykke, tyle że jednocześnie zapewniał chłopów, że w razie jakichkolwiek nieprawidłowości on, jak i Rada Królestwa Danii, zagwarantują im przestrzeganie prawa<sup>36</sup>. Nie wiemy, jakie były powody zmiany decyzji. Można przypuszczać, że zięciowie prosili o łaskę (Eryk nie miał czterech tysięcy „służbowych” talarów?), że sama Sophie ukorzyła się przed królem<sup>37</sup>. Niewykluczone także, że król zaczął odczuwać silny opór materii w związku z zakazami dotyczącymi handlu drewnem w Norwegii – już w 1564 r. był zmuszony wycofać się z nich. Łaskawość wobec pani Lykke mogła wynikać z powszechnego łamania zakazów.

W następnych latach pani Lykke przestała przysparzać kłopotów. Pojawia się w listach królewskich zawsze jako jedna ze starostów, głównie w kontekście różnych zobowiązań militarnych, związanych z pierwszą wojną północną. Były to wezwania do wystawienia marynarzy w latach 1564, 1565 i 1566. Odezwało się echo dawniejszej sprawy w 1565 r., kiedy to król zezwolił niejakiemu Frantsowi Friisowi z Hamburga na handel drewnem w Lister, po opłaceniu cła. Król nadmieniał, że tenże Friis wspominał, jak to kilka lat temu przebywał w tym regionie i handlował drewnem, dopóki pani Lykke mu tego nie zabroniła<sup>38</sup>. Być może chodzi o wymienione uprzednio, bezprawne zakazy eksportu drewna do Danii.

Ostatecznie, po raz ostatni w listach królewskich nazwisko pani Lykke pada w szczególnych okolicznościach. W 1565 r., Fryderyk zezwolił niejkiej Elisabeth Plekomsdatter na przejęcie dóbr w Norwegii po jej bracie, który tragicznie skończył. Dokument stwierdza, że tenże brat „pobłądził, tak że zmarnował sobie życie i został ścięty”. A uprzednio – nie omieszkał zaznaczyć król – długo służył u pani

34 Fryderyk II do E. Rosenkrantz, Kopenhaga, 21 maja 1563 r., [w:] *ibidem*, s. 375-76.

35 List otwarty Fryderyka II do chłopów w starostwie Lister, Kopenhaga, 21 maja 1563 r.; nadanie Fryderyka II dla C. Munka, Kopenhaga, 21 maja 1563 r., [w:] *ibidem*, s. 376.

36 „(-) dog saa at hun skal være pligtig for os og vore elskelige Danmarks Riiges Raad at stande Eder Alle og hver særdeles til Rette for Alt, hvis I hende i nogen Maade have til at tale og beskyldte, og Eder da at skulde vederføres hvis Ret er; (-)”, Fryderyk II do chłopów starostwa Lister, nadanie dla S. Lykke, Halmstad, 8 sierpnia 1563 r., [w:] *ibidem*, s. 383.

37 G. Bang, *op. cit.*, s. 377.

38 Fryderyk II do F. Friisa, Byrninge, 28 marca 1565 r., [w:] *Norske Rigs-registranter...*, s. 449.

Sophie Lykke<sup>39</sup>. Tak jakby król chciał zasugerować – a może tak było naprawdę – że pani Lykke miała coś wspólnego z tragicznym losem brata Elisabeth.

Pani Lykke zmarła na początku 1570 r. i została pochowana w kościele św. Hansa w Odense na Fionii. W marcu król zwracał się do jeszcze żyjących zięciów zmarłej, by dopilnowali przejęcia dóbr i urzędu przez jej córkę Edele Hardenberg, wdowie po Fransie Bille<sup>40</sup>.

Burzliwe życie pani Lykke można na różne sposoby interpretować. Nie wiemy na pewno, czy ponosiła konsekwencje swego lekceważenia prawa i ludzi niższego stanu, czy była bezwzględna, chciwą i kłótniwą egoistką. A może z jakichś powodów ściagała ją zemsta króla, albo kogoś na dworze, kto powodował, że jej przewiny były surowiej traktowane niż innych? Czy to jej charakter, czy pech powodował, że stawała w poprzek polityce państwa: dążeniu do kontrolowania szlachty duńskiej, stopniowego ograniczania jej prerogatyw. Było to widoczne na gruncie duńskim, a tym bardziej w Norwegii, która, ze względu na trudność jednoznacznego określenia, czy jest królestwem dziedzicznym, czy tak jak Dania – elekcyjnym, miała być swoistym poligonem doświadczalnym dla działań na rzecz wzmocnienia władzy królewskiej. Także dlatego król starał się o utrzymanie dobrych stosunków z chłopami, a więc urządzał od czasu do czasu pokaz swej łaskawości, karząc duńskich „prześladowców chłopów”.

### **Lady Sophie Lykke's quarrels with the King and peasants – a Danish–Norwegian 16th century businesswoman's story**

#### **Summary**

Sophie Lykke was a noble woman living in the second half of the 16th century (born in the 1520s, died in 1570) in Denmark–Norway under the rule of Oldenburg dynasty. Her story provides individual material to the history of economic activity of Danish nobility (trade, mainly of oxen, and timber in Norway), the conflict with the Crown because of its attempts to limit the power and privileges of the nobility, and conflicts between the nobility and peasants. Lady Lykke was thus a typical representative figure of the 16th century Renaissance Danish nobility in terms of

39 Fryderyk II do E. Plekomsdatter, Flensborg, 6 września 1566 r., [w:] *ibidem*, s. 524.

40 Fryderyk II do E. Rosenkrantza i E. Ruuda, Fryderyk II do E. Hardenberga, list Fryderyka II do chłopów starostwa Lister, Flensborg, 18 marca 1570 r., [w:] *ibidem*, s. 648.

her frequent neglect of law, the willingness to solve problems in an arbitrary way and an obvious quarrelsome disposition. This, together with her arrogance, strong beliefs in the special, superior to the king, status of nobility, and finally greed, often drove her to the court. Another source of problems was connected with her way of treating peasants, especially in Norway, where they were enjoying a relatively free status and were used to the authorities respecting the law and their privileges. As a lensherre (chief of a county) in Lister, Southern Norway, she became one of the most famous peasant-oppressors (*bonde-plagere*), a symbol of Danish oppressive rule over the Norwegian people. Nevertheless, some historians, trying to weaken this black legend, suspect that there was a personal conflict between her and the royal court in Copenhagen. Lady Sophie Lykke – despite her name (*Ddan. lykke* – luck) – could probably also suffer from bad luck.

### **О том, как госпожа Ликке воевала с крестьянами и королем, или о деловой женщине в Дании–Норвегии XVI века**

#### **Резюме**

Софи Ликке была дворянкой, которая жила во второй половине XVI века (она родилась около 1520 г., умерла в 1570 г.) в Дании-Норвегии во время царствования династии Ольденбургов. Её жизнь это индивидуальный источник знаний для исследователей истории экономической деятельности датского дворянства (торгового обмена, главным образом, волами, а в Норвегии – древесиной), конфликта с Коронай в связи с принимаемыми ей попытками ограничения власти и дворянских привилегий, а также конфликтов между дворянством и крестьянами. Итак, госпожа Ликке была типичной представительницей датского дворянства XVI столетия периода Ренессанса, учитывая её частое пренебрежение правом, желание самовольно решать проблемы, а также явную врождённую задиристость/сутяжничество. Всё это, плюс её наглость, сильное убеждение об особенном, превышающем королевский, статусе дворянства, и, на конец, её жадность, часто проводило её в судебный зал заседаний. Очередная проблема это способ её отношения к крестьянам, особенно в Норвегии, где они пользовались относительной свободой и были привыкли к соблюдению законов и их привилегий властями. Как *lensherre* Листер, в южной Норвегии, госпожа Ликке стала одной из самых известных притеснительниц крестьян (*bonde-plagere*), символом датского тиранства над норвежским народом. Но тем не менее некоторые историки, пытаясь смягчить эту мрачную легенду, подозревают, что между госпожой

Ликке и королевским судом в Копенгагене существовал личный конфликт. Вероятно Госпожа Софи Ликке, несмотря на свою фамилию (в датского языке ликке обозначает счастье) могла тоже стать жертвой обыкновенного невезения.